Dziś Dodatek Harcerski

Cena egz. 10 gr

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXX | Czwartek 6 kwiecień 1939 r. | Nr. 96

Adresy: Redakcji, Sosnowiec Piłsudskiego 4, tel. 610.64; Admini. Piłsudskiego 24, tel. 610.73 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Minister Beck na audiencji u króla Jerzego

Śniadanie w ścisłym gronie na zamku Windsor

LONDYN, 5.4. PAT. Minister Beck udał się dziś w południe w towarzystwie ambasadora Raczyńskiego do Windsoru na zaproszenie brytyjskiej pary królewskiej. Goście polscy przybyli do zamku Windsor punktualnie o godz. 12 min. 30. Natychmiast po przybyciu sekretarz króla sir Aleksander Harding wprowadził ministra Becka do prywatnego gabinetu króla na audiencję.

Król Jerzy udzielił min. Beckowi półgodzinnej audiencji, następnie o godz. 13 odbyło się śniadanie.

Minister Beck zasiadł po prawej ręce królowej Elżbiety, zaś ambasador Raczyński po lewej ręce królowej. Król Jerzy siedzący naprzeciw miał po swej prawej ręce lady Halifax.

W śniadaniu tym oprócz członków dworu królewskiego brali m. in. udział również min. spraw zagr. lord Halifax i lady Halifax i stały podsekretarz stanu w Foreign Office sir Aleksander Cadogan i lady Cadogan.

Śniadaniu, które miało charakter towarzyski nadał specjalny odcień serdeczności fakt, że była na nim obecna 13letnia córka pary królewskiej, księżniczka Elżbieta. Po śniadaniu księżniczka Elżbieta przyprowadziła również swą młodszą siostrę 8-letnią księżniczkę Małgorzatę Różę.

Śniadanie, podczas którego przygrywała dyskretnie orkiestra Gwardii, podane było na słynnej złotej zastawie stołowej.

Następnie król i królowa oprowadzili min. Becka i amb. Raczyńskiego po zamku Windsor, pokazując skarby sztuki i pamiątki historyczne Windsoru.

Król i królowa Elżbieta osobiście udzielali min. Beckowi licznych objaśnień. O godz. 15-ej min. Beck i ambasador Raczyński odjechali w powrotną drogę do Londynu.

Po powrocie min. Beck w towarzystwie ambasadora Raczyńskiego i dyrektora Potockiego udał się do Izby Gmin, gdzie w gabinecie premiera rozpoczęła się o godz. 17-ej dalsza konferencja polsko—brytyjska.

Ze strony brytyjskiej brali w niej udział premier Chamberlain, lord Halifax i naczelnik wydziału środkowo-europejskiego Foreign Office, Strang.

Wieczorem w ambasadzie polskiej odbył się uroczysty obiad wydany przez ambasadora Raczyńskiego na cześć ministra Becka.

(Dalsze szczegóły wizyty min. Becka w Londynie na stronie 2-ej).

Berlin usiłuje wpłynąć na Polskę

„W. Brytania nie godna zaufania"

BERLIN, 4.5.— Uwaga politycznych kół Berlina skierowana jest całkowicie na przebieg wizyty min. Becka w Londynie.

Mówi się wprawdzie przede wszystkim o polityce rzekomego okrążenia — prowadzonej przez Londyn, przypisuje się jednak coraz większe znaczenie co do roli Polski. O ile taktyka dotychczasowa polegała na usiłowaniu przekonania W. Brytanii, że istnieje możność porozumienia się jej z Wielką Rzeszą Niemiecką na zasadzie podziału świata na kontynent i na imperium brytyjskie o tyle usiłują obecnie polityczne koła niemieckie, zrezygnowawszy widocznie po wczorajszych mowach z możliwości przekonania W. Brytanii, wpłynąć na stanowisko Polski, wysuwając liczne niebezpieczeństwa grożące jej rzekomo w wyniku ewentualnego związania się z W. Brytanią.

Wysuwa się przy tym szereg rozmaitych argumentów, wskazując, że partner brytyjski nie jest całkowicie godnym zaufania.

Na uwagę zasługuje, zdaniem prasy niemieckiej, również inny jeszcze argument, a mianowicie jednostronność deklaracji brytyjskiej, która, zdaniem dzienników niemieckich, powinna urazić wrażliwość Polski, tak stanowczo broniącej niezależności swej polityki zagranicznej.

Ostatnia droga śp. płk. Sławka

Marsz. Śmigły-Rydz i prem. Składkowski za trumną Zmarłego

WARSZAWA, 5.4. (tel. wł.) Od wczesnych godzin rannych Plac Krasińskich w Warszawie zapełniał się delegacjami różnych organizacyj i związków, które przybyły oddać ostatni hołd śp. płk. W. Sławkowi, którego szczątki wystawione zostały w kościele garnizonowym.

Przed kościołem garnizonowym ustawiły się delegacje z pocztami sztandarowymi, zajmując przestrzeń od ulicy Długiej i Bielańskiej.

Koła pułkowe zarządu Głównego Zw. Legionistów przybyły pierwsze i uszeregowały się już wcześniej przed swoim lokalem przy ul. Marsz. Focha. Liczną delegację stanowiła również „Rodzina Wojskowa". Delegacja grupy włościańskiej w strojach przybyła z Racławic, zwracała na siebie ogólną uwagę.

Na krótko przed rozpoczęciem nabożeństwa żałobnego przybyli do świątyni **Marszałek Śmigły-Rydz** i członkowie rządu z premierem **gen. Sławoj-Składkowskim na czele.**

Licznie byli też zgromadzeni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego oraz attache wojskowi poselstw zagranicznych.

Trumna ze zwłokami śp. Walerego Sławka ustawiona została w kościele garnizonowym na katafalku osłoniętym szkarłatnym suknem z 4 białymi orłami na rogach. Ogółem złożono około 400 wieńców.

O godz. 10-ej rozpoczęło się nabożeństwo żałobne, które odprawił ks. prałat Michalski. Nabożeństwo było transmitowane przez radio. U stóp trumny zajęli miejsca Marsz. Śmigły Rydz, członkowie Rządu i delegacje wojska, wreszcie liczni przedstawiciele organizacyj, którym śp. płk. Walery Sławek patronował. W końcu stawili się również bardzo licznie przyjaciele Zmarłego i bardzo liczne rzesze publiczności, tak, że świątynia była wypełniona tłumnie.

Po nabożeństwie ruszył kondukt żałobny, poprzedzany pocztami sztandarowymi oraz dwiema orkiestrami. Za pocztami sztandarowymi kroczyły delegacje Zw. Legionistów, Zw. Rezerwistów, POW., Hallerczyków, Murmańczyków, Kaniowczyków i Dowborczyków.

Trumnę śp. płk. Walerego Sławka złożono na lawecie armatniej, okrytej sztandarem, przy czym lawetę ciągnęło 3 pary koni.

Za trumną niesiono liczne odznaczenia Zmarłego.

Kondukt prowadził ks. prałat Popławski. Trumnę ze zwłokami śp. płk. Walerego Sławka złożono na wieczny spoczynek w kwaterze zasłużonych na cmentarzu wojskowym.

Defilada pod osłoną armat

Czesi witają „protektora" spoza drutu kolczastego

PRAGA, 5.4. (tel. wł.) „Protektor" niemiecki dla Czechosłowacji, von Neurath przybył dziś rano do Pragi. Na placu św. Wacława, gdzie odbyła się defilada wojskowa, ustawiono wzdłuż chodników długi szereg policjantów, którzy tworzyli ścisły mur nie do przebycia. Właściciele domów na głównych ulicach otrzymali nakaz wywieszenia flag.

Niektóre ulice sąsiednie zostały zatarasowane drutem kolczastym. W alei, okalającej zamek, ustawiono armaty.

Po zakończeniu defilady wojskowej, von Neurath przyjął członków rządu czeskiego w wielkiej sali zamku hradczyńskiego.



ŚWIĄTECZNY NUMER KURIERA ZACHODNIEGO

BOGATO ILUSTROWANY W ZNACZNIE ZWIĘKSZONYM NAKŁADZIE UKAŻE SIĘ W WIELKĄ SOBOTĘ RANO.

OGŁOSZENIA DO TEGO NUMERU ADMINISTRACJA PRZYJMUJE TYLKO DO PIĄTKU DO GODZ. 14-EJ.

Francja dokumentuje zjednoczenie wewnętrzne

P. Albert Lebrun wybrany został

ponownie Prezydentem Francji

PARYŻ, 5.4 (PAT). Albert Leebrun po ukończeniu pierwszego siedmiolecia, został dziś wybrany ponownie przez Zgromadzenie Narodowe prezydentem Republiki Francuskiej odrazu w pierwszym glosowaniu 506 głosami na 904 oddanych, uzyskał zatem 53 głosy ponad absolutną więszość, wymaganą do wyboru, a wynoszącą w tym wypadku 453 głosy.

Pomimo ostrej bardzo kampanii, prowadzonej przeciwko osobie prezydenta Lebrun, jle przeciwko samej zasadzie ponownego wyboru, i pomimo poważnych rozterek wewnętrznych w łonie stronnictwa radykalnego, przeciwnicy ponowne-go obioru nie zdołali doprowadzić nawet do dwukrotnego głoswania.

Prezydent Lebrun jest od czasu upadku cesarstwa 15 szefem państwa, a od chwili uchwalenia obecnej konstytucji francuskiej, t.j. nie uwzględniając Thjersa i marszałka Mac Mahona — 12 prezydentem Republiki.

Pomimo wszystkich zastrzeżeń przeciw zasadzie ponownego wyboru prezydenta, aczkolwieek formalanie dopuszczalnej przez konstytucję, absolutna większość deputowanych i senatorów wypowiedziała się odrazu za przedłużeniem urzędowania p. Leebrun, wychodząc z założenia, że w obecnej sytuacj międzynarodowej konieczną jest rzeczą, by krótki przebieg wyborów i zdecydowana większość zadokumentowały wobec Europy zjednoczenie wewnętrzne Francji, której prezydent Lebrun we wszystkich niemal swych przemówieniach był rzecznikiem i reprezentantem.

Zastój w Gdańsku

70 proc. przeładunku przechodzi przez ręce Polaków

GDAŃSK, 5.4. — Na zebraniu przedstawicieli sfer gospodarczych wiceprezydent senatu Huth, stwierdził, że w Gdańsku powstało naskutek rozmaitych pogłosek podniecenie, znajdujące swój wyraz w ostrożnym dysponowaniu w handlu i ogólnym stanowisku wyczekującym.

Zmiany polityczne w środkowej Europie pociągnęły za sobą, mówił Huth, niekorzystne zmiany w strukturze przeładunkowej portu. Należy szukać wyrównania dla dotychczasowych i ewentualnych dalszych strat.

Obecnie w porcie gdańskim pod względem wartości 70 proc. przeładunku przechodzi przez polskie ręce.

Odznaczenie staruszki

ZA NIEZWYKŁY PATRIOTYZM

BYDGOSZCZ, 5.4. W Dobrczu pod Bydgoszczą odbyła się uroczystość udekorowania brązowym Krzyżem Zasługi 84-letniej Joanny Perlik, posiadającej 14 dzieci i 90 potomków.

Dzieci swe wychowała Perlikowa w wierze i miłości dla ojczyzny. Wykupiła z rąk niemieckich 7 gospodarstw rolnych, na których osadziła swoich synów. Niektórych członków rodziny wysłała na kresy wschodnie, aby tam gruntowali polskość i byli pionierami polskiego handlu.

Dekoracji tej zasłużonej kobiety—Polki i wzorowej matki dokonał wicestarosta w obecności mieszkańców wsi i przedstawicieli polskich rodów okolicznych.

Niemkom ma być

ZABRONIONE PALENIE TYTONIU

BERLIN, 5.4. — Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: Niebawem wprowadzone zostaną w Rzeszy nowe zarządzenia, dotyczące produkcji i sprzedaży tytoniu.

Przede wszystkim podjęta zostanie kampania, aby kobiety wyrzekły się palenia papierosów.

Silna flota wojenna na morzu to pokój i bezpieczeństwo kraju!

Zmiany personalne

W „POLSKIM RADIO"

Z dniem 1 kwietnia w „Polskim Radio" przeprowadzone zostały następujące zmiany organizacyjne.

Zniesiony został sekretariat generalny, a agendy jego przejął dyrektor naczelny „Polskiego Radia", min. K. Lubicki.

Kierownikiem biura, prasy i propagandy został płk. Jan Sokołowski, zastępca red. Janusz Deljnikajtja.

Dotychczasowy sekretarz generalny płk. Karaffa został dyrektorem stacji krótkofalowych.

Dotychczasowy kierownik biura pracy i propagandy, red. T. Strzetelski objął wydział transmisji, wydzielony z wydziału aktualności.

Do wydziału muzycznego zaangażowanych zostało dwóch nowych dyrygentów: do orkiestry symfonicznej p. Czesław eLwicki, do małej orkiestry p. Stanisław Dzięgielewski. Za stępcą kierownika wydziału muzycznego został p. Donat Jasiński.

Poza tym stworzony został nowy referat polskiej muzyki ludowej, który objął p. Stefan Kisielewski oraz referat muzyki lekkiej — p. Władysław Dan Daniłowski.

Niezwykła serdeczność cechuje przyjęcia

ministra Becka w Londynie

LONDYN, 5.4 (tel. wł.). Przyjęcie zgotowane w Anglii min. Beeckowi jest niezwykle serdeczne. Całe społeeczeństwo okazuje swoje sympatie Polakom i śledzi pilnie przebieg oficjalnych rozmów polskiego ministra spraw zagranicznych z przedstawicielami rządu W. Brytanji.

MANIFESTACYJNY OBIAD

Punktem kulminacyjnym pierwszego dnia pobytu min. Becka w Londynie był uroczysty obiad wydany na jego cześć w Foreign Officee, angielskim ministerstwie spraw zagranicznych. Objad ten stał się wielką manifestacją.

Przyjęcie w Foreign Office zgrupowało wszystko, co można uważać za opinię Anglii. Byli obecni członkowie gabinetu niemal w komplecie, przedstawiciele opozycji liberalnej, przedstawiciele opozycji socjalistycznej, a także min. Churchill i lord Eden. Poza sferami politycznymi brali udział przedstawiciele sfer wojskowych, z marszałkiem polnym Cavenem na czele, a także przedstawiciele finansów, przemysłu i związków pracowniczych. Reprezentowane były wszystkie poważniejsze pisma angielskieez dwoma potentatami prasowymi, lordami Camrose i Kimsley, którzy są właścicielami wielkiego koncernu, obejmującego „Daily Telegraph", „Sunday Times", „Fenanzial News" oraz kilkudziesięciu pism prowincjonalnych.

Szczególną uwagę zwracał żywy udział dominiów. Wśród biesiadników znajdowali się wysocy komisarze Kanady, India, Australii, Nowej Zelandii i Irlandii. Udział dominiów tak licznych tłumaczą jako wyraz całkowitego poparcia, udzielonego rządowi angielskiemu i przyłączenia się dominiów do jego polityki przyjeźni z Polską.

POLSKIE PIOSENKI WOJSKOWE

Olbrzymi stół był cały udekorowany białymi i czerwonymi kwiatami, ułożonymi w ten sposób, że tworzyły kompozycje barw narodowych polskich. Orkiestra gwardii szkockiej grała przez cały czas wyłącznie melodie polskie, przede wszystkim zaś polskie melodie wojskowe.

Min. Beck podczas całego niemal obiadu rozmawiał z wielkim ożywieniem z premieram Chamberlainem. Rozmowa ta przedłużyła się jeszcze po zakończeniu obiadu, gdy uczestnicy przeszli do sali Lokarneńskiej.

ROZMOWY W SALI LOKARNEŃSKIEJ

W sali Lokarneńskiej przedstawiono min. Beckowi przywódcę opozycji liberalnej Sinclaira i przywódcę Labour Party Smella, z którymi min. Beck rozmawiał przez czas dłuższy. Po rozmowie z przedstawicielami opozycji, odbył min. Beck dłuższą rozmowę z brytyjskim ministrem wojny Hore Belisha, a następnie z szefem lotnictwa marszałkiem sir Nawallem i z szefem admiralicji. Pod koniec wieczoru doszło jeszcze do rozmowy min. Becka z sekretarzem stanu do spraw finansowych Simonem.

ZWIEDZANIE PORTU WOJENNEGO

Trzeci dzień pobytu min. Becka w Londynie poświęcony będzie zwiedzaniu portu wojennego Portsmuth, gdzie min. Beck będzie gościem admiralicji. Zwiedzanie portu odbędzie się w ścisłym gronie i nosić będzie charakter ściśle wojskowy. Jak na stosunki angielskie, jest to rzecz bardzo wyjątkowa.

Samoloty węgierskie nad granicą rumuńską

Ponowne powołanie dwóch roczników w Rumunii

Koncentracja woisk rumuńskich na granicy węgierskiej

LONDYN, 5.4. (tel. wł.) „Daily Herald" donosi z Bukaresztu, że zdemobilizowane onegdaj dwa roczniki rezerwistów rumuńskich zostały dziś ponownie powołane do szeregów. Król Karol odwołał wszelkie audiencje polityczne, poświęcając się całkowicie sprawie przygotowań do obrony kraju.

W kołach rządowych mówi się, że w związku z zaostrzoną sytuacją międzynarodową, wizyta rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Gafencu w Londynie zostanie odroczona.

Rumunia koncentruje na granicy węgierskiej wojska. To samo odnosi się do granicy z Bułgarią.

Według kursujących pogłosek nad terytorium rumuńskim od strony Węgier miały rzekomo dnia wczorajszego ukazać się samoloty wojskowe. Straż rumuńska ostrzeliwała je z karabinów maszynowych, zmuszając je do powrotu do Węgier.

Naprawa wiekowej krzywdy

25 tys. zruszczonych nazwisk otrzymało polskie brzmienie

ŁUCK, 5.4. Władze zaborcze, w celach rusyfikacyjnych, stosowały wobec Polaków zamieszkałych na Wołyniu system zniekształcania nazwisk czysto polskich, nadając im zupełnie obce brzmienie.

Obecnie z chwilą masowego powrotu ludności Wołynia do polskości i katolicyzmu, do władz administracyjnych wpływają liczne podania o zmianę skażonych nazwisk jak np. Czarniuk na Czarnecki, Sarniuk na Sarnecki itp.

Dotychczas mimo, że akcja sprostowania nazwisk zaczęła się stosunkowo niedawno — załatwiono zmianę w 25 tys. wypadkach.

Z ostatnich doświadczeń obrony przeciwlotniczej

Jak i na co wydamy ofiarnie złożone pieniądze

Z oświadczeń gen. Berbeckiego wiadomem jest w jaki sposób zużyta zosta nie pożyczka lotnicza: część na rozbudowę lotnictwa, część na szkolenie naszych pilotów i wreszcie część niemała na artylerię przeciwlotniczą.

Ogromny w ostatnich czasach rozwój lotnictwa bombowego, zwiększenie wysokości i szybkości jego lotu, udoskonalenie sposobów bombardowania skłoniły wszystkie kraje do przerzucenia ciężaru obrony przeciwlotniczej na ośrodki naziemne, a więc przede wszystkim na artylerję przeciwlotniczą.

Na własne lotnictwo nikt już nie zapatruje się jako na środek obrony, lecz przede wszystkim jako na broń zaczepną. Samoloty myśliwskie stają się tylko bronią pomocniczą dla artylerii.

Jak wielkie postępy uczyniła artyleria przeciwlotnicza od czasu wojny światowej, świadczą następujące liczby:

W r. 1914 na zestrzelenie jednego samolotu trzeba było zużyć — 15 tys. pocisków, w r. 1916 — 11.000, w roku 1917 — 7.000, natomiast w roku 1918 — w miarę coraz doskonalszego sprzętu artyleryjskiego — 3200, 1500, a nawet już tylko 600 pocisków. W ostatnich latach liczba ta została jeszcze znacznie obniżona i dochodzi do 8, a czasami nawet mniej.

Doświadczenia praktyczne z wojny w Hiszpanji wykazują, że artyleria strąciła tam więcej samolotów, niż lotnictwo myśliwskie. Fachowcy twierdzą, że jeden samolot na wysokości około 4.000 mtr. może być strącony 15 pociskami.

Faktem jest, że lotnictwo rządowe dotąd nękało bombardowaniem obszary gen. Franco, dopóki nie postarał się on o dostateczną ilość nowych 88 mm. armat. Samoloty, które natknęły się na ich ostrzał, już po pierwszych salwach bywały strącane. Wtedy lotnictwo rządowe zaczęło latać znacznie wyżej, ale wskutek ustawicznie wzrastających strat, już w krótkim czasie prawie zupełnie przestawało bombardowania obszarów tyłowych.

Dzisiaj nie ma już żadnych wątpliwości, że loty na wysokościach poniżej 4.000 mtr. w razie posiadania przez nieprzyjaciela artylerii przeciwlotniczej są zbyt ryzykowne.

Obecnie bombowce latać muszą na wysokości 5 do 7 kilometrów, a kto wie czy w niedługiej już przyszłości nie będą musiały latać nawet na wysokości kilkunastu kilometrów.

Jakiż sprzęt wchodzi w skład nowoczesnej artylerii przeciwlotniczej? Jak wiadomo, dzieli się ona na małokalibrową, średnich i dużych kalibrów. Każdy rodzaj jest przeznaczony do zwalczania samolotów na pewnej wysokości. Dla orientacji podajemy kilka danych charakterystycznych: artylerja małokalibrowa (kal. do 47 mm.) ma pułap 3.000 — 4.000 m., a szybkostrzelność do 120 pocisków na minutę; artylerja średnia (kal. 75—90 mm.) pułap do 8—10.000 m., szybkostrzelność 25—30 strzałów na minutę, i wreszcie ciężka (kal. 105 —114 mm.) pułap do 12.000 m.

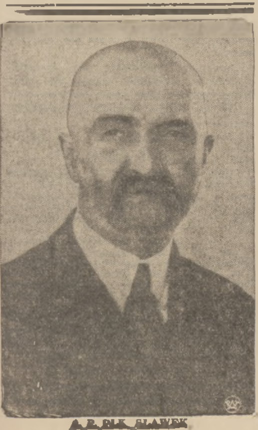
Jeśli wziąć pod uwagę wyżej wspomniane stałe zwiększanie się pułapu lotnictwa, coraz większego znaczenia nabiera artylerja ciężka.

Znany specjalista wojskowy francuski inż. Rougeron twierdzi, że aby dosięgnąć samolot lecący z szybkością 400 km. na godz. na wysokości 10 km. artylerja zwiększyć musi nie tylko donośność ale i szybkość lotu pocisku.

„Od 75 mm. armaty francuskiej, 88 mm. niemieckiej i 114 angielskiej — pisze Rougeron, — szybko się przejdzie do kalibru 120 mm. i więcej".

Jak wielkie znaczenie przypisują państwa artylerii świadczy fakt, że dwie trzecie niedawnej belgijskiej pożyczki lotniczej poszło właśnie na artylerię przeciwlotniczą.

Oto na co pójdzie i u nas niemała część pożyczki lotniczej.



Ś. P. PŁK. SŁAWEK

W wirze zdarzeń

Powrót Witosa

Okazało się wczoraj, że Wincenty Witos przybył z Czech do Krakowa przez „zieloną granicę". W Pradze nie mógł doczekać się zwolnienia niemieckiej Gestapo na opuszczenie „protektoratu" czesko-morawskiego, więc ruszył do kraju bez policyjnej pieczątki. Granice „protektoratu" i Rzeczypospolitej są dość pilnie strzeżone, ale jednak nie w tym stopniu, żeby nie można było przedostać się przy życzliwej pomocy ludności pogranicza.

Jeszcze w czwartek ubiegłego tygodnia, a więc dnia 30 marca, widziano Witosa w polskim konsulacie generalnym w Pradze.

Do kraju przedostał się, jak teraz wiadomo, w niedzielę 2 kwietnia, przespał spokojnie noc, widział się z przyjaciółmi, poczym w poniedziałek przed południem zgłosił się do prokuratora w Krakowie.

Witos przybył do urzędu prokuratorskiego w towarzystwie prof. Kota, wiceprezesa Stronnictwa Ludowego na okręg Małopolski, Witka, sekretarza okręgu Stron. Ludowego magistra Mierzwy i córki swej p. Maciejowej z Tarnowa.

Około godz. 12 nadeszły instrukcje i prok. Ojrzanowski rozpoczął formalne przesłuchanie Witosa, które przeciągnęło się ponad trzy godziny. Witosowi przyniesiono nawet obiad do gabinetu prokuratora.

Około godz. 3-ej po poł. otworzyły się drzwi gabinetu prokuratora i na klatkę schodową wyszedł Witos w towarzystwie komisarza policji.

Austriacki renegat

Bluźnierczy artykuł Seyss Inquarta

Na łamach „Angriffu" ukazał się z okazji pierwszej rocznicy Anschlusu, — dłuższy artykuł dr Seyss Inquarta, byłego członka rządu Schuschnigga i byłego działacza katolickiego, który m. in. krytykuje encyklikę papieską „Quadragesimo Anno".

Pisząc o dawnym froncie Narodowym w Austrii ten renegat katolicyzmu w następujących słowach wyraża się o swych dawnych towarzyszach:

„Front Narodowy, nie był absolutnie w stanie opanować sytuacji. Przy gorączkowym szukaniu jakiegoś programu, który by mógł panowaniu tego bezideowego motłochu (dieser ideenlosen Klügel herrschaft) nadać jakąś treść i sens, natrafiono na t. zw. „encyklikę „Quadragesimo Anno". Zasady w niej zawarte — tak organicznie obce i mylne, jeśli chodzi o duszę niemiecką — zostały przyjęte i oto powstało „chrześcijańskie państwo stanowe", ów twór przypadku.. Państwo w duchu Quadragesimo Anno (der Quadragesimo — anno Staat) z jego średniowiecznym zagmatwanym systemem stanowym było dekoracją i fasadą, maskującą złudzenia i autosugestię"..

Turcja chce odebrać Aleksandrettę?

Niepokojące wieści z Azji Mniejszej

Z Albanii, z Syrii, oraz z Iraku, nadchodzą alarmujące wiadomości.

Pogłoskom o wylądowaniu korpusu włoskiego w Albanii zaprzeczyło poselstwo albańskie w Paryżu i półurzędowe komunikaty włoskie.

Podobnie poselstwo tureckie zaprzeczyło wieści o zamierzonym jakoby przez Turcję anektowaniu Sandżaku Aleksandretty.

Natomiast sytuacja w Syrii i Iraku budzi poważne zaniepokojenie. Tym bardziej, że po ostatnich zamieszkach i ustąpieniu gabinetu w Syrii, nie zdołano stworzyć tam nowego rządu.

Sprawa Syrii nabiera tym większego znaczenia, że tragiczna śmierć króla Iraku i zaburzenia w Mosulu wytwarzają stan dużego podniecenia na Bliskim Wschodzie.

Wbrew wszelkim zaprzeczeniom, — „Ordre" utrzymuje, że min. Bonnet został powiadomiony przez ambasadora Turcji, Sued Dawaza o niezwłocznej aneksji Aleksandretty przez Turcję.

ALEKSANDRETTA

port w Syrii, nad zatoką tej samej nazwy, 8.000 ludności. Wielki handel głównie zbożem. Dawniej należała do Turcji obecnie do Syrii, będącej pod protektoratem Francji. Projektuje się rozbudowanie portu dla obsłużenia całej Mezopotamii.

20 lat walki z traktatem wersalskim

Jak Niemcy przygotowywali oderwanie Kłajpedy

Traktat wersalski podpisała delegacja niemiecka w białych rękawiczkach. Po złożeniu podpisów na znak protestu rękawiczki odrzucono. Gest ten był symbolem całego powojennego rozwoju sytuacji. Dopóki trzeba było liczyć się z siłą państw sojuszniczych, Niemcy, podkopując porządek rzeczy, ustanowiony traktatem wersalskim, pracowali „w rękawiczkach". Gdy siła ta osłabła, odrzucono je jako niepotrzebny rekwizyt, zastępując metody giętkiej dyplomacji aktami dokonanych faktów.

Gdy w dniu 7 maja przedstawiciele państw sojuszniczych i zaprzyjaźnionych, zebrani na konferencji w Wersalu, ustalili tekst artykułu 99 traktatu, na mocy którego Rzesza zrzekła się raz na zawsze praw do terytorjum, położonego między, określoną w artykule 28 traktatu ustęp 2, granicą północno-wschodnią Prus Książęcych, a dawną granicą rosyjsko-niemiecką. Berlin miał już przygotowane instrukcje dla swych agentów w obszarze kłajpedzkim, którzy w dniu 10 czerwca 1919 r. zorganizowali szereg wieców protestacyjnych przeciwko nowemu porządkowi rzeczy.

Protesty te, mimo wysiłków propagandy niemieckiej, wypadły dość blado. Wieś kłajpedzka nie wzięła w nich spodziewanego masowego udziału. Tym głośniej za to, krzykliwiej protestowały miasta. Mieszczaństwo niemieckie, składające się przeważnie z elementu napływowego z głębi Prus Książęcych, a nawet dalszych prowincji Rzeszy, popierane go wydatnie przez osławiony Ostmarkenverein nadało od pierwszej chwili ton życiu w obszarze kłajpedzkim i wobec bierności wsi nadawać go miało aż do chwili ostatniej.

W styczniu 1920 r. obszar kłajpedzki przechodzi pod władzę komisji międzysojuszniczej z gen. Odry na czele. W mieście zakwaterowały się batalijony francuskie, które wkroczyły do Kłajpedy 13 lutego 1920 r. Podsycana przez dyplomację berlińską rozwija się w kraju akcja przeciwko „nienawistnym Francuzom".

Hasłem Berlina jest wyeliminować przedstawicieli Ententy z administracji obszaru kłajpedzkiego. W realizacji tego hasła Niemcy kłajpedzcy podejmują w latach 1921—1922 r. próbę utworzenia z obszaru kłajpedzkiego czegoś w rodzaju „wolnego miasta" oczywiście w terminologii niemieckiej zwanego „Freistaatem", na czele którego stał by oczywiście przedstawiciel państwa „życzliwie neutralnego" Szwecji. Zebrano około 90% podpisów pod odnośną petycję. Akcja ta została udaremniona wkroczeniem w dniu 10 stycznia 1923 r. litewskich oddziałów ochotniczych do Kłajpedy. Obszar kłajpedzki wszedł jako obszar autonomiczny w granice Litwy. W r. 1924 Kłajpeda otrzymuje statut autonomiczny, zagwarantowany przez Francję, Włochy, Anglię i Japonię.

W dniu 19.X.1925 r. zebrał się pierwszy autonomiczny sejm Kłajpedzki, w którym większość mieli Niemcy. Odtąd rozpoczyna się systematyczna akcja dla podważenia statutu kłajpedzkiego. W dniu 8 marca 1926 r. Niemcy kłajpedzcy wnoszą pierwszy protest w Genewie przeciwko nierównomiernemu podziałowi dochodów z ceł i opłat obszaru autonomicznego między Kowno i Kłajpedę. Gdańsk i Kłajpeda stanowią przedmiot stałych prawie zainteresowań Ligi Narodów. W autonomicznym obszarze Niemcy tymczasem doprowadzają sytuację do najwyższego napięcia. Rząd litewski, wobec jawnych prób oderwania tej ziemi, wprowadza 13 grudnia 1926 r. stan wojenny.

W r. 1933 sytuacja zaostrza się po dojściu do władzy narodowych socjalistów. Od tej chwili każdy rok przybliża ostateczne rozstrzygnięcie sprawy kłajpedzkiej, które nastąpiło w dniu 22- marca 1939 roku odstąpieniem tej ziemi Rzeszy Niemieckiej.

Warto o dziejach układów międzynarodowych przypomnieć w obliczu wielkich zagadnień.

Rada miejska w Sosnowcu
oddała hołd pamięci płk. Walerego Sławka

W ub. wtorek odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Sosnowcu. Na wstępie prezydent miasta, p. Kaczkowski, wygłosił przemówienie poświęcone pamięci płk. Walerego Sławka. Przemówienia tego Rada wysłuchała w skupieniu.

Po odczytaniu przez p. prezydenta reskryptu p. wojewody o zatwierdzeniu statutu o poborze podatku drogowego r. Szenk zgłosił w imieniu klubu gospodarczego wniosek o nazwanie jednej z budujących się ulic koło Ratusza **ulicą płk. Walerego Sławka.** Wniosek ten Rada przyjęła jednogłośnie.

POŻYCZKI

Z kolei Rada miejska przyjęła w drugim uchwaleniu zaciągnięcie następujących pożyczek z Funduszu Pracy: 35 tys. zł. w formie materiałów, potrzebnych do robót wodociągowo-kanalizacyjnych; 80 tys. zł. pożyczki gotówkowej na rozbudowę wodociągów i kanalizacji i 215.730 w formie cementu i kamienia do budowy dróg.

RZEŹNIA, CHŁODNIA I TARGOWISKO

Następnie bez dyskusji Rada miejska uchwaliła nabyć od T-wa Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich teren przy ul. Ostrogórskiej o powierzchni 6 ha 60193 m. za cenę 201.305.06 zł. (po 3 zł. 5 gr. za metr kw.).

Na terenach tych, położonych przy torze kolejowym oraz w pobliżu rzeki i kolektorze zarząd miejski wybuduje w przyszłości rzeźnię miejską i chłodnię oraz urządzi targowisko zwierzęce.

WYPROSTOWANIE ULICY WAWEL

Bez dyskusji również Rada zaakceptowała nabycie od Polskiej Macierzy Szkolnej terenu o powierzchni 1965 m. kw. przy ul. Wawel za symboliczną złotówkę. Dzięki nabyciu tego placu zostanie wyprostowana ulica Wawel oraz urządzone będą tam kwietniki.

R. Nowocień stwierdził, że za obywatelskie stanowisko należą się zarządowi P.M.S. słowa uznania.

UZUPEŁNIAJĄCE WYBORY

W skład komisji do ustalenia wartości majątku gminy m. Sosnowca weszli na miejsce zmarłego radnego Lubelskiego i p. Siłuszka, który opuścił Zagłębie pp.: inż. **Tadeusz Rudzki** i **Jan Bednarek.**

INTERPELACJE

Po wyczerpaniu porządku obrad r. Angier zwrócił się do p. prezydenta o doręczenie radnym protokółu komisji rewizyjnej, a r. Ufel zapytał, kiedy będą usunięte gruzy zburzonej cerkwi przy ul. 3 Maja. Prez. Kaczkowski wyjaśnił, że informował już Radę w swoim czasie o tej sprawie, a jednocześnie zaznaczył, że w najbliższym czasie spór wynikły na tym tle będzie wkrótce zlikwidowany i plac zostanie oczyszczony.

Pod koniec r. Oliner zgłosił interpelację w sprawie pikietowania sklepów żydowskich.

Kto ma prawo
DO ZAPOMOGI POŚMIERTNEJ Z UBEZP. EMERYT.

W razie śmierci ubezpieczonego lub rencisty przysługuje pozostałej po nim rodzinie jednorazowa zapomoga pośmiertna. Do zapomogi tej mają prawo: pozostały przy życiu małżonek (mąż, żona), a gdy ten nie żyje — dzieci, gdy i dzieci nie ma — pozostała rodzina, a to w następującej kolejności: najpierw rodzice, potem dziadkowie, dalej wnukowie, a wreszcie rodzeństwo.

Jeżeli jednak wnukowie pozostawali na wyłącznym utrzymaniu zmarłego, mają pierwszeństwo do tej zapomogi przed rodzicami, dziadkami i rodzeństwem. Zapomoga pośmiertna wynosi tyle, ile wynosił zarobek miesięczny, według którego zmarły był ostatnio ubezpieczony.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

6 Kwiecień

Czwartek

Wielki Czwartek, Wilhelm.
Jutro: W. Piątek, Donat m.
Słońca wsch. 5.26, zach. 16.40
Księżyca w. 21.56, zach. 6.26

KRONIKA HISTORYCZNA:

1364 Kazimierz W. zakłada Akadem. krak.
1551 Śmierć królowej Barbary Radziwiłłówny
1617 Królewicz Władysław rusza do Moskwy by odzyskać tron carski.
1813 Wojska rosyjskie zajmują Jasną Górę.

PRZYSŁOWIA:

Sprzyja nam rok, gdy wilgotny
Kwiecień, gdy nie bardzo słotny.

WIELKI CZWARTEK

Jest to dzień Ostatniej Wieczerzy Pańskiej i pamiątka ustanowienia N. Sakramentu. Po uroczystej Mszy św. przenosi się N. Sakrament do t. zw. Bożego Grobu. Nabożeństwo kończy się obnażaniem ołtarzy, na pamiątkę zdarcia szat z Chrystusa.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Wytworny świat".
PATRIA: „Piętnastolatka".
EDEN: „Piętro wyżej" i „Meksykańskie noce".

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 25
W. Dawiskibowej — ul. Piłsudskiego 18
H. Rogowskiego — ul. Małachowskiego 12

—oOo—

O zmodernizowanie
WARSZTATÓW RZEMIEŚLNICZYCH

Organizacje rzemieślnicze zwróciły ostatnio swą uwagę na konieczność modernizacji wielu warsztatów rzemieślniczych. Liczne bowiem warsztaty rzemieślnicze w Polsce mają zbyt przestarzałe narzędzia pracy. Wskutek tego też i wydajność pracy tych warsztatów jest o wiele mniejsza.

Organizacje rzemieślnicze zamierzają więc w najbliższym czasie rzucić hasło zmodernizowania warsztatów. Zdaniem bowiem tych organizacyj wysokość zysków warsztatu z wysokością produkcji. W dużym więc stopniu poprawa bytu rzemieślników w Polsce zależy od przystosowania warunków pracy do obecnych potrzeb.

Teatr miejski w Sosnowcu

W niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 20.30 premiera doskonałej krotochwili w 3 aktach ze śpiewami w przeróbce Władysława Anczyca z muzyką K. Hofmana i A. Wrońskiego p.t. „ROBERT I BERTRAND" czyli „Dwaj złodzieje". Udział biorą pp.: Bułanka, Butkiewiczowa, Kryńska, Veithówna, Bielecki, Dziekoński, Lubelski, Nawrocki, Obidowicz, Rytowski, Sarnowski, Pelszyk, Erwan. Reżyseruje p. Marjan Bielecki. Oprawę dekoracyjną przygotowuje p. F. Krassowski. Bilety wcześniej do nabycia w Orbisie Plac 11 Listopada obok dworca, tel. 62313.

W poniedziałek, dnia 10 bm. o godz. 16.30 powtórzenie premiery krotochwili p.t. „ROBERT I BERTRAND".

Wieczorem o godz. 20.30 ciesząca się olbrzymim powodzeniem pełna humoru komedia L. Starka i A. Sielera p. t. „SPRAWA KAISERA". Bilety sprzedaje Orbis tel. 62313.

—oOo—

Teatr w Katowicach

Czwartek, piątek i sobotę — teatr nieczynny.

REPERTUAR ŚWIĄTECZNY.

Niedziela 9 bm. godz. 20. — „Syn Boży".
Poniedziałek 10 bm. godz. 16 — „Dlaczego zaraz tragedia" i godz. 20 — „Romantyczni".
Środa 12 bm. godz. 20 — „Ojciec Nikoluzna".

—oOo—

× **STUDIA NA UCZELNIACH KRAKOWSKICH.** Staraniem Akademickiego Koła Zagłębian przy U. J. i A. H. w Krakowie dnia 5 bm w sali Państw. gimn. im. St. Staszica w Sosnowcu odczyt informacyjny pod powyższym tytułem wygłosili: o studjach na Uniwersytecie Jagiellońskim — E. Poniatowski, na Akademii Handlowej — Z. Budzyński i na Akademii Górniczej — J. Lech.

× **ZAWIADOMIENIE.** W dniu 11 kwietnia 1939 roku w Gimnazjum i Liceum Wandy Replińskiej w Będzinie, ul. Sienkiewicza 17, odbędzie się Zabawa Wielkanocna, na którą zaprasza byłe Wychowanki tegoż Gimnazjum oraz Brać Akademicką — Komitet.

Wstęp 1 zł 50 gr. Stroje wizytowe. Wstęp tylko za okazaniem legitymacji. 1423

Granice urzędów skarbowych
W SOSNOWCU

Rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu z dnia 25 marca 1939 r. o zmianach organizacji Urzędów Skarbowych w Sosnowcu, ustalono następujące granice odnośnych Urzędów Skarbowych z dniem 1 kwietnia 1939 r., a mianowicie:

a) 1 Urząd Skarbowy w Sosnowcu obejmuje zachodnią część miasta Sosnowca, odgraniczoną od jego części wschodniej linią biegnącą od północy wzdłuż torów linii kolejowej Warszawa — Katowice do ulicy Kościuszki, ulicami Dietlowską i 3 Maja do ulicy Piłsudskiego, następnie w kierunku południowo-wschodnim ulicami Piłsudskiego, Sienkiewicza i 1 Maja do rzeki Czarnej Przemszy, rzeką Czarną Przemszą w kierunku południowym do rzeki Brynicy, przy czym do tak określonej właściwości miejscowej tego Urzędu należą w całości ulice: Dietlowska, 3 Maja, Piłsudskiego, Sienkiewicza oraz posesje przy ul. 1 Maja, oznaczone numerami parzystymi 2—14 i nieparzystymi 1—17.

b) 2 Urząd Skarbowy w Sosnowcu obejmuje wschodnią część miasta Sosnowca i gminę Niwka powiatu będzińskiego.

—oOo—

Wyprostowanie ulicy
1 MAJA W SOSNOWCU

Na ostatnim posiedzeniu zarządu miejskiego w Sosnowcu postanowiono w b. roku wyprostować ulicę 1 Maja.

Na tym samym posiedzeniu rozpatrywano w dalszym ciągu oferty na budowę ulic w mieście oraz omawiano sprawę zaopatrzenia w łóżka, stoły, stołki pomieszczenia na kolonie letnie w Bukownie.

Śmigusówka harcerska

Koło Przyjaciół przy 8 Zagł. Drużynie Harcerzy im. T. Kościuszki w Sosnowcu urządza w drugi dzień Świąt Wielkiej Nocy t. j. dnia 10 bm. w sali Domu Społecznego przy ul. Żytniej 10 Tradycyjną Śmigusówkę, chcąc w ten sposób dać możność młodzieży zagłębiowskiej spędzenia kilku chwil w miłym nastroju świątecznym.

Kawalerowie przychodzą bez konewek, gdyż w moc przeróżnego rodzaju wód kolońskich i perfum będzie można zaopatrzyć się na miejscu. Bliższe szczegóły w rozesłanych zaproszeniach.

—oOo—

PRZESĄD OBALONY

O tym, że nożyki do golenia z podłużnym wykrojem dają się mocniej hartować i są przez to znacznie lepsze i trwają dłużej od nożyków przestarzałego typu z trzema otworami, wiedzą napewno już wszyscy nasi czytelnicy.

Ale dotąd panowało powszechne mniemanie, że nożyk z wykrojem muszą być wykonane z grubszej stali i nie mogą być t. zw. elastyczne.

Kłam temu zadał polski nożyk „GROM EXTRA CIENKI", który nie tylko jest cienki i elastyczny, ale dzięki hartowi swemu na prawdę niezrównany.

Wiadomość ta zainteresuje niewątpliwie zwolenników t. zw. elastycznych nożyków. 1402

ODPOWIEDZI REDAKCJI

WP. Fryderyk Bartosiecz Myszków. „Monitor Polski" nr. 73 z dnia 29 marca b. roku.

Pertraktacje z Radą Zjazdu Przemysłowców Górniczych
o zawarcie układu zbiorowego

Donosiliśmy swego czasu, że w połowie ubiegłego miesiąca odbyła się druga z kolei konferencja przedstawicieli Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych R. P. w Sosnowcu z Radą Zjazdu Przemysłowców Górniczych, na której zostały ustalone wyniki zabiegów Związku o zawarcie układu zbiorowego i regulację warunków płacy i pracy.

Przedstawiciele Związku oświadczyli wówczas, że ustosunkują się do powyższych spraw po porozumieniu się z przedstawicielami pracowników kopalń węgla Zagłębia Dąbrowsko-Krakowskiego, co nastąpiło w kilka dni później. Zjazd zajął stanowisko i na skutek zwrócenia się Zarządu Głównego Związku do Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych wyznaczona została konferencja w dniu 4 bm., w której z ramienia Związku wzięli udział pp. prezes zarządu głównego W. Grunwald, sekretarz generalny Związku K. Ostrowski, przedstawiciel sekcji dozorców Wocka i reprezentant Małopolski, prezes zarządu oddziału w Jaworznie E. Matter.

Delegaci Związku zakomunikowali Radzie Zjazdu, jakie stanowisko zajęli zainteresowani pracownicy odnośnie poszczególnych propozycyj Rady Zjazdu, w wyniku zaś dłuższej dyskusji przedstawiciele przemysłowców zapewnili, że po naradzeniu się nad kontrpropozycjami Związku udzielą na nie odpowiedzi.

TO BYŁO TAK:
KAPRYSY

Jeszcze trzy dni temu gorąco pragnąłem wyjechać na wieś, błąkać się po zaśnieżonym lesie, łykać świeży luft na polach i grać wieczorem przy naftowej lampie w preferka.

A że nigdy nie przeciwstawiłem się pokusie, przeto pojechałem i siedziałem na wsi całe dwa dni.

Było wszystko, za czym tęskniłem: I las i pole i preferek.

Ale drugiego dnia wieczorem zacząłem namiętnie tęsknić za miastem.

I wróciłem.

Wróciłem pełen dręczącego niepokoju.

Zacząłem bowiem zarzucać sobie zmienność, skłonność do kaprysów i w ogóle brak jakiegoś pionu.

W miarę zastanawiania się nad swoim charakterem, zacząłem się niepokoić co raz bardziej.

Stwierdziłem, że właściwie ciekawi mnie nie to, co jest „pod nosem", a to, co jest „pod lasem".

Teraz jest jeszcze można powiedzieć, zima, a ja wzdycham i marzę o lecie. O słońcu, o plaży, o ogórkach i pomidorach.

Wiem, że w lecie będę myślał o narciach i ślizgawce.

Przez wiele lat marzyłem o motocyklu. Niedawno kupiłem do spółki z Władziem Pecharzem piękny gruchot, jeździłem nie całe dwa tygodnie i mam dość.

Wolę teraz jeździć tramwajem.

Oczywiście, jeśli nie ma ścisku.

Jestem kawalerem i ciągle myślę o ożenku.

Ale świadomość, że jestem kapryśny i niestały — wstrzymuje mnie.

Ożeniłbym się po to tylko, by się rozwieść.

I nie ulega wątpliwości, że tak będzie.

Tam jest pięknie, gdzie mnie nie ma, to jest wartościowe, czego nie mam.

Nie umiem się „przywiązać".

Nastroje zmieniają się we mnie, jak skóra na kameleonie. Jestem tym przysłowiowym kogutem na dachu. Jestem tą wikliną, która gnie się w tę stronę, w którą wiatr wieje...

I t. d.

Jestem po prostu sdrajcą wobec otoczenia i okoliczności, w których w tej chwili tkwię...

Tak.

Ale czy ktoś z was, moi drodzy, jest inny?

MILCIO

Ofiarność Zagłębia

Dalsze ofiary na FON i subskrybowanie pożyczki lotniczej

Poniżej zamieszczamy dalszy wykaz ofiarodawców na FON oraz subskrybentów pożyczki lotniczej.

FIRMA C. G. SCHON I PRACOWNICY NA POŻYCZKĘ

Zarząd Zakładów Przemysłu Włókienniczego „C. G. Schon" Sp. Akc. w Sosnowcu, doceniając ważność chwili i znaczenie silnego lotnictwa w Polsce, zadeklarował udział w subskrypcji Pożyczki na Obronę Przeciwlotniczą w wysokości zł 75.000.—

Robotnice i robotnicy w liczbie około 1000 osób na zebraniu w dniu 4 bm. powzięli uchwałę ofiarowania bezzwrotnie na obronę przeciwlotniczą jednodniowego swego zarobku w kwocie około zł 5.000.— niezależnie od indywidualnego postanowienia subskrybowania pożyczki.

Urzędnicy i majstrowie na zebraniu w dniu 3 bm. powzięli jednomyślną uchwałę wzięcia udziału w subskrypcji pożyczki według norm Centralnej Komisji Porozumiewawczej, co stanowi kwotę około zł 9.000.—

Uchwały te są niezależne od daru złożonego w marcu br. na FON od Zarządu Zakładów i Pracowników w kwocie zł 26.500.

W ZAWIERCIU

Słuchacze kursu dla dozorców drogowych ofiarowali zł 20.35.

Pracownicy starostwa zawierciańskiego łącznie z powiatowym zarządem drogowym zł 467.

Pracownicy zarządu gminnego w Mrzygłodzie zł 62.58.

Pracownicy gminni, Rada gminna, duchowieństwo i nauczycielstwo, policja państw. kupiectwo, personel melioracyjny i obywatele osady Włodowice zł 340.

Pracownicy zarządu gminnego i Rada gm. Poraj zł 98.

Pracownicy i społeczeństwo osady Żarki zł 200.

Rada gminna w Rokitnie Szlacheckim zł 500

Sołtysi gm. Rok. Szlacheckie zł 78.50.

Pracownicy zarządu i gmina Rokitno-Szlacheckie zł 68.90.

DYREKCJA I PRACOWNICY GW. HR. RENARD

Dnia 4 bm. odbyło się zebranie pracowników umysłowych Gwarectwa hr. Renard w sprawie subskrypcji. Obecnym zostały zakomunikowane stawki uchwalone przez Centralną Komisję Porozumiewawczą Związków pracowniczych w dniu 29 marca br. Ogólna suma subskrypcji od dyrekcji i pracowników umysłowych Gwarectwa wyniesie w przybliżeniu złotych 70.000.

Od pracowników fizycznych Gwarectwa hr. Renard subskrypcja wyniesie w przybliżeniu złotych 45.000 zł.

2 R. K. M. DLA KOMPANII ON W DĄBROWIE

Rada pedagogiczna, uczniowie i personel Państwowej Szkoły Górniczej i Hutniczej w Dąbrowie Górniczej, oraz Towarzystwo kursów technicznych wraz z Radą pedagogiczną i uczniami Towarzystwa kursów technicznych przy Państwowej Szkole Górniczej i Hutniczej w Dąbrowie Górniczej, w zrozumieniu ważności i wielkości czynu podjętego w kierunku utrwalenia i umocnienia niepodległości Polski składają na Fundusz Obrony Narodowej kwotę 5000 zł jako przyczynek do ofiarnej akcji całego społeczeństwa polskiego.

Dar ten przeznacza się dla trzeciej kompanii Obrony Narodowej w Będzinie, na zakup 2 ręcznych karabinów maszynowych kompletnych i 1 lornetkę polową.

FIRMA „ERNEST ERBE"

w Zawierciu zadeklarowała na pożyczkę lotniczą zł 30 tys. Obwód powiatowy LMK w Zawierciu zł 200. Robotnicy fabryki TAZ w Zawierciu — jedną dniówkę swych zarobków.

PRACOWNICY MIEJSCY W ZAWIERCIU

Pracownicy miejscy w Zawierciu, zarówno fizyczni, jak umysłowi, oraz robotnicy zatrudnieni na robotach publicznych zadeklarowali i zebrali przy wypłacie poborów w dniu 1 bm. dobrowolne ofiary na dozbrojenie armii kwotę zł 1.200. Niezależnie od ofiar, pracownicy miejscy subskrybować będą pożyczkę na obronę przeciwlotniczą na ogólną sumę zł 6.500.—

NA RĘCE P. STAROSTY W BĘDZINIE WPŁACILI NA FON

Edward Płatek obligacje poż. inwestyc. wartości zł 200.

Związek Rezerwistów, koło Wojkowice Komorne zł 100.

Związek b. Ochotników Armii Polskiej, oddział Grodziec zł 50.

Stefanja i Franciszek Bednarscy — zł 40 i dwie złote obrączki.

Gromada Łagisza obligacje poż. narodowej za zł 500.

Dzieci szkoły powszechnej w Łagiszy — zł 102 i 2 gr.

ZARZĄD ODDZIAŁU POLSKIEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW PRZEM. I HANDL. ODDZIAŁ W GRODŹCU

postanowił, aby niezależnie od subskrypcji przez pracowników umysłowych — z funduszów oddziału zakupić pożyczkę na kwotę zł 400 i przekazać ją do dyspozycji Generalnego komisarza gen. Berbeckiego.

DZIECI I GROMADA W ŁAGISZY

W dniu 5 bm. delegacja dziatwy szkolnej w Łagiszy, wręczyła p. staroście w Będzinie zł 101 gr 98, zebrane od dziatwy tej szkoły na dozbrojenie armii. P. starosta serdecznie dziękował za dar dzieciom i wyraził serdeczną radość, że dzieci tak doskonale zrozumiały powagę chwili.

Jednocześnie sołtys wsi Łagisza p. Gancarz wręczył p. staroście obligację Pożyczki Narodowej na zł 500, jako dar na FON od gromady wsi Łagisza.

WZRUSZAJĄCY CZYN UCZNIA KL. VI W ZAWIERCIU

Uczeń kl. VI szkoły nr 5, Grzegorz Roszkowski, napisał list do dyrekcji KKO w Zawierciu, w którym przeznacza zł 80 ze swych oszczędności na lotnictwo, a sam pragnie zostać w przyszłości lotnikiem.

W BANKU UDZIAŁOWYM W DĄBROWIE ZADEKLAROWALI SUBSKRYPCJĘ POŻYCZKI I ZŁOŻYLI OFIARY NA FON

Magazyn Współczesny A. Englert i S. Królikowski — zł 2.000.—

Roman Bednarczyk — zł 100.—

Edward Swoboda — zł 100.—

Brok Kazimierz — zł 400.— i na FON — zł 50.—

I-a klasa gimnazjum męskiego im. W. Łukasińskiego z okazji imienin prof. W. Kuźniaka na FON — zł 25.—

ZW. LEKARZY PAŃSTWA POLSKIEGO

Lekarze oddziału Zagłębia Dąbrowskiego Związku Lekarzy Państwa Polskiego, oprócz sumy przesłanej na Fundusz Obrony Narodowej przez lekarzy za pośrednictwem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w wysokości 4.127 zł i 77 gr. i całorocznych wpływów do Kasy koleżeńskiej w wysokości 3.290 zł i 37 gr., uchwalonej na zebraniu w dniu 28 marca rb. ofiarowują dodatkowo 4.572 zł i 96 gr., uzupełniając w ten sposób ofiarę na Fundusz Obrony Narodowej do sumy 12.000 złotych.

Uchwalają również wziąć gremialny udział w subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE KOMITETU POŻYCZKI PRZECIWLOTNICZEJ W DĄBROWIE

W dniu dzisiejszym o godz. 19.30 odbędzie się w sali Rady miejskiej zebranie organizacyjne Komitetu Pożyczki Przeciwlotniczej. Na zebranie zaproszone są wszystkie organizacje z terenu Dąbrowy.

CZŁONKOWIE KOŁA ZWIĄZKU REZERWISTÓW W ZAGÓRZU

uchwalili przekazać do dyspozycji Wodza Naczelnego Marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydza na cel dozbrojenia Armii kwotę zł 100.

SZKOŁA W NIWCE

Szkoła w Niwce im. Stefana Żeromskiego ofiarowała na FON zł 125, a spółdzielnia uczniowska „Współpraca" zł 100.— na pożyczkę lotniczą.

W KKO W BĘDZINIE

subskrybowali 5% Poż. Obrony Przeciwlotniczej pracownicy szkół im. Sz. Furstenbergów w Będzinie na sumę zł 2140.—

LMK ODDZIAŁ WALCOWNIA „HRABIA RENARD" W SOSNOWCU

zadeklarował z własnych funduszów subskrybować 5% Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej w kwocie złotych 200.— oraz złożył na FOM kwotę złotych 50.

MŁODZIEŻ GIMN. KUPIECKIEGO W ZAWIERCIU

ze swych oszczędności, przechowywanych w szkolnej kasie oszczędności, wpłaciła zł 65.— na Fundusz Obrony Narodowej.

KELNERZY Z SOSNOWCA

Polsk. Związek Zawodowy Kelnerów i Pokrewnych Zawodów w Sosnowcu, zebrane od członków Związku zł 1000.— (sto) przekazał na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.

MŁODZIEŻ GIMN. KUPIECKIEGO W DĄBROWIE

Młodzież i Komitet Rodzicielski gimnazjum kupieckiego w Dąbrowie zadeklarowali na FON zł 1000.—

PROGRAM RADIOWY

WIELKI CZWARTEK, 6.IV.

5.30 Montaż płytowy 6.30 Program na dziś 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka z płyt 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa 14.00 Koncert popularny 14.50 Chwilka społeczna 14.55 Wiadomości bieżące i giełda 15.00 Rozmowę z młodzieżą przeprowadzi Wacław Frenkiel 15.15 Kłopoty i rady: „Baba z zakalcem" — dialog 15.30 Jan Sebastian Bach: Preludia chorałowe 16.00 Dziennik popołudniowy 16.04 Wiadomości gospodarcze 16.20 „Miserere mei Deus" — audycja słowno muzyczna 16.55 Claude Debussy: Fragmenty symfoniczne z muzyki do dramatu „Męczeństwo św. Sebastiana" — płyty 17.15 „Na żebraczym szlaku" — felieton 17.25 Informacje turystyczne 17.30 Muzyka starofrancuska 18.00 Poradnik radiowy 18.10 Płyta 18.15 Rozmowę ze słuchaczem przeprowadzi Jerzy Tepa 18.25 Wiadomości sportowe 18.30 „Żywy Bóg" — (cz. II) „W Wieczerniku i na Górze Oliwnej" 19.15 Koncert popularny 20.15 Józef Elsner: „Męka Pana naszego Jezusa Chrystusa, czyli tryumf Ewangelii" — oratorium 22.15 „Syn Boży" — sceny z misterium T. Desfonles'a

CZUWAJ

TYGODNIOWY DODATEK HARCERSKI

ROK V--NR. 201

Dziś i jutro

REZUREKCYJNE DZWONY

Pan Prezydent Rzeczypospolitej odznaczył najofiarniejszych bojowników Zaolzia. Pierwsza lista tych mężnych zawiera jedno bardzo nam bliskie i drogie nazwisko: harcmistrza WITOLDA REGERA.

Polska, przez ręce swego Najpierwszego Obywatela, kładzie na harcerskie piersi Krzyż Niepodległości z Mieczami. Stawia między bohatery, wydaje świadectwo, że ten — ci to godnym rycerzem był i chwalebnie żył i zginął.

W dalekiej Anglii przypomniano sobie Polskę, albowiem ujrzano postawe narodu, który w dzisiejszym okresie zagubienia godności i honoru przez kraje tak nie dawno jeszcze z utęsknieniem czekające na wolność, a dziś dobrowolnie, bez wystrzału oddające się w obrożę niewoli — ujrzano postawę narodu, który z mocą wyrzekł swoje słowo. Tak przemawia naród silny, co walki żadnej się nie lęka, naród, co rycerskim jest i przymierza umie dotrzymać i walczyć za dobrą sprawę a jeno żąda: ABY PRAWA JEGO I WŁASNOŚĆ, ABY WOLNOŚĆ JEGO SZANOWANO.

Przewodniczący braci skautów węgierskich, premier hr. Teleky, zakomunikował Druhowi Przewodniczącemu ZHP, dr. M. Grażyńskiemu, że skauci węgierscy z okazji odzyskania wspólnej z Polską granicy mają zamiar zorganizować w pasie granicznym szereg polsko-węgierskich ognisk. Na znak wielkiej radości, na odśpiewanie święta upragnionego, na utrwalenie najmilszego przymierza.

W ciszy świątyni, przy Grobie Zbawiciela stoi harcerska warta. Serce wartownika uderza mocno, myśl płynie dalekimi drogi, którymi Bóg-Człowiek szedł ku wielkiemu przeznaczeniu.

O tej samej godzinie na szerokiej wstędze granic Rzeczypospolitej czuwa straż żołnierska, gotowa odeprzeć każdy atak wraży.

Przez polską krainę idzie przepotężny zew wiosny. Idzie błogość ziszczonego dnia, złoty czas wspólnoty ideału wszystkich synów ziemi.

O! Dzwony rezurekcyjne! Bądźcie błogosławione!

b.

Rozkaz Przewodniczącego Z. H. P.

HARCERKI I HARCERZE!

Rozpisano pożyczkę na cele wzmocnienia naszych sił lotniczych. Na tle dziejowych wypadków, które z błyskawiczną szybkością rozwijają się na naszych oczach, zjednoczenie narodowe oraz dalsza szybka rozbudowa naszej militarnej potęgi Polski wysunęły się na czoło wszystkich zagadnień, dotyczących istoty naszego bytu państwowego i narodowego. Sprawdzianem wartości naszej organizacji była zawsze i jest dobra służba Ojczyźnie, polegająca nie na słowach, ale na czynach.

W tej myśli zarządzam:

1) Związek Harcerstwa Polskiego weźmie jak najczynniejszy udział w akcji propagandy za Pożyczką Lotniczą.

2) Wszystkie drużyny mają obowiązek subskrybować pożyczkę w granicach możliwości finansowych swych członków.

Czuwaj!

(—) **Dr. Michał Grażyński**
Przewodniczący Z.H.P.

WSZYSTKIM CZYTELNIKOM, DRUHOM PRENUMERATOROM i KORESPONDENTOM, DROGIEJ BRACI HARCERSKIEJ — ZASYŁA ŻYCZENIA

„WESOŁYCH SWIĄT"

Redakcja dod. harc. „CZUWAJ"

Z TEKI „TARZANA"

Jak go ukarać?

Jak go ukarać? — głowiłem się, jako instruktor „pedagog", gdy mały Jaś, w sprzeczce z drugim pędrakiem, na obozie w Zasince, użył publicznie wysoce nieprzyzwoitego wyrażenia.

Pominąć milczeniem faktu nie wypadało, gdyż zajście miało miejsce w obecności wszystkich harcerzy i mojej. O naganie „w cztery oczy" nie było mowy, bo rzeczony Jaś był przysłowiową ścianą, na którą się ciska grad, a nad to pragnąłem winowajcę ukarać przykładnie, gdyż używanie gwary brukowej, wśród naszych chłopców, stało się ostatnio nagminnym!

Wreszcie „byłem Salomon"!

— Jasiu! Wykopiesz w ziemi, własną łyżką dziurę, głębokości twojego ramienia.

— Rozkaz! — zdziwił się Jaś, że mu się to „upiekło" i po kwadransie zameldował o ukończonej pracy.

Wówczas zwołałem zbiórkę całej drużyny i utworzywszy krąg, którego środek stanowiła dziura, wydłubana własnoręcznie przez Jasia, wywołałem tego ostatniego z szeregu:

— Czy pamiętasz ten paskudny wyraz, którego użyłeś w kłótni z kolegą?

Jaś spąsowiał i opuścił głowę: „Pamiętam..."

Powtórz go głośno teraz w wykopany w ziemi otwór!

Winowajca spojrzał na mnie ze zdziwieniem, które również czytałem w oczach pozostałych chłopaków.

Powtórzyłem rozkaz dobitniej. Wtedy Jaś uklęknął i w jamę, wywierconą własną łyżką, wykrztusił nieszczęsne słowo...

— A teraz szybko zakop!

Harcerze pojęli i gruchnął wesoły śmiech. Jaś z pośpiechem równał ziemię, a koledzy już udeptywać nierówność i dowcipkować! Rezolutny Wicio, „beniaminek" kolonii, zawyrokował: „w tym miejscu wyrośnie świnia!"

— — — — — — — — —

Byłem kontent z pomysłu. Winowajca przeżył moment godziwego upokorzenia, a wymiar kary odbiegał od utartych szablonów.

Atoli nie przewidziałem komplikacji.

Gdy nazajutrz, przy rąbaniu drzewa w kuchni, jednemu ze „służbowych" znów wyrwało się nieetyczne wyrażenie i kazałem mu natychmiast kopać dołek, ów ochoczo podskoczył ku pobliskiemu świerkowi, pod którym zobaczyłem świeżo wykopany, „przepisowy" dołek. Chłopak głośno, z przejęciem powtórzył krytyczny wyraz i natychmiast go „zakopał"

I wówczas zrobiłem niespodziewane odkrycie!

Każdy z uczestników obozu, miał, w wiadomych mu miejscach, zamaskowane zręcznie „dołki" jak mówili: „na wszelki wypadek", a wczorajszy przestępca, mały Jaś, miał ich już przygotowanych coś siedem!!! !

Skóra mi ścierpła, gdy pomyślałem, że obok naszych namiotów codziennie przepędzają górale krowy i owce i wobec takiej istoty rzeczy, wiele bydląt połamie nogi w ciągu najbliższych dni!..

Niezwłocznie poleciłem zniwelować wszystkie „dołki" i urzędowo odwołałem raz na [illegible]

Wycieczka na Babią Górę

Harcerskiego Klubu Narciarskiego w Sosnowcu

Zbiórka wyjeżdżających na wycieczkę w dniu 18 bm. o godz. 14.45 na dworcu w Sosnowcu. Kierownikiem grupy wyjeżdżającej przodownik phm. Zygfryd Ziembiński. Chętnych na wyjazd znalazło się 7 osób: „Ogór", „Kaftanik", „Perełka" (prawdziwa), „Nr. 400 155..." i ja. Na dworcu w Katowicach dołączyli się „Nagle Potrzebujący" i „Osesek".

Z humorem i werwą przyjeżdżamy na godzinę 20 do Korbielowa. Po spożyciu „lekkiej" kolacji podchodzimy na Babią Górę. Na początku narty „Perełki" „nawalają", nie chcą iść, musimy używać różnych sztuczek narciarskich, aby zmusić je do dalszego pójścia — nawet przepasane paski pod nartami zawodzą, no, ale ambicja narciarza też ma coś do powiedzenia i ona w dużej mierze pomaga.

Cały czas idziemy w nocy, drogą ciężką. Godz. 24-ta, słychać pytanie: daleko to jeszcze? — głos „Kaftanika" — Zaraz będziemy na miejscu. Nagle stajemy i kierownik grupy „Ogór" wspaniałomyślnie pokazuje nam w dali światełko i oznajmia, że już jesteśmy blisko celu podróży pierwszego dnia. Czyżby fata morgana? Idziemy, idziemy, a schronisko jakby gdzieś nagle rozwiało się we mgle. Towarzystwo zaczyna tracić na animuszu. — Godz. 1-sza w nocy dobrnęliśmy do schroniska — kolacja i spać do łóżek.

Dnia 19 bm. godz. 7.30 pobudka, śniadanie i wymarsz na szczyt Babiej Góry. Po półtorej godziny marszu znaleźliśmy się w drugim polskim schronisku „Leśnik" (dawn. „Beskidenferein") i tu spożywamy objad.

Po obiedzie zjazd do Hucisko. Zjazd pełen przygód i „kropek". Panie skrzętnie otrzepują śnieg po każdym upadku.

Słońce chyli się ku zachodowi, coraz częściej padają słowa. czy aby zdążymy na pociąg? Po ostatnim cudownym zjeździe wyjeżdżamy na szosę.

Świat otula coraz szczelniej mrok — wszystkimi siłami „gazujemy" na dworzec szosą „olodowaciałą" i w ostatniej chwili wpadamy na peron, gdzie oczekuje nas pociąg.

Wycieczka zostawiła każdemu moc niezapomnianych wrażeń, które spędziliśmy w górach wśród chmur, wiatru i bajecznie ośnieżonych drzew.

„ECKE"

WIOSNA

MOTTO:

„Zuchy w Niwce bawią
się w Krasnoludków".

Wyszedłem
rankiem.
Niebo malachitami śmieje się..
Zza lasów — —
wychynęło słońce.
Lasy, drobnymi dłońmi promieni pieści
Cudownie...
Drzewom stopy obmywa
Rzeczułka
Fale niosąca powoli — leniwa.
Na brzegu kwitnie podbiał —
Dusza w człowieku dygoce
Sokolo swobodna
Szczęśliwa...
W zeszłorocznej
gdzieś trawie król Błystek —
tam świta;
krasnale spod ziemi wychodzą —
— witają wiosnę.
Kryształowa grota pusta —
pryzmaci się tylko blask złota..
Wiosna!..
Zadziwione dworki —
chmury, czepiają się
rydwanu Słońca..
W oczekiwaniu.
las obudzony drży i śpiewa pełen tęsknoty
Wiosno!
Na wyraj!
O, hej! Na harc!
Na lot!

TADEUSZ BARTOSZ — Niwka

Walne zebranie Koła Przyjaciół

hufców harcerskich w Zawierciu

Dnia 9 bm. w sali Resursy TAZ, odbyło się walne zebranie Koła przyjaciół Harcerstwa w Zawierciu.

Zebranie zagaił prezes KPH. p. dyr. Seweryn Wesołowski, prosząc na przewodniczącego p. mec. Walugę. Ważniejsze punkty zebrania to sprawozdania z działalności Koła Przyjaciół Harc. jak i hufców. Na terenie Zawiercia istnieje od kilkunastu lat Koło przy hufcach harcerek i harcerzy, które w ubiegłym roku powiększyło zasięg swej działalności, tworząc przy poszczególnych drużynach i szkołach grona Przyjaciół Harcerstwa. Zorganizowano już Koła przy szkołach Powszechnych Nr. 1, 2, 4,5, 6, oraz w Koedukacyjnym Gimnazjum Państwowym.

Ze sprawozdań hufców wynika:

Hufiec Harcerek liczy: 9 drużyn, w tym drużyna w Koziegłowach, 1 drużyna w Wysokiej — ogółem 225 harcerek. W akcji obozowej uczestniczyło 41 harcerek.

Hufiec Harcerzy liczy 22 jednostki harcerzy i zuchów w tym 2 drużyn skautów, 11 drużyn harcerzy, 9 gromad zuchowych.

Razem harcerzy 432 — zuchów 165. W akcji obozowej brało udział 118 harcerzy. wydatki na akcję obozową wyniosły 3526 złotych.

W sprawozdaniu z działalności prac w hufcach, tak hufcowa dh. E. Leszczyńska jak i hufcowy dh. phm. Sus Stanisław podkreślali ważność szkolenia kadr instruktorskich, drużynowych i utrzymania już przeszkolonych w hufcach ułatwiają im otrzymanie pracy. Niejednokrotnie z braku pracy na miejscu zmuszeni opuszczają teraz w poszukiwaniu chleba, przez co harcerstwo miejscowe traci wyszkolonych instruktorów. czy instruktorki. W hufcu harcerzy na stanowiskach funkcyjnych, jak członków Kom. Hufca, drużynowych i wodzów zuchowych jest 30 dh. w tym uczni 12, nauczycieli 3, inne zawody 15. W każdym roku ubywa nam uczni, a miejsce ich zajmują wolne zawody. Z konieczności więc zmuszeni jesteśmy większą roztoczyć opiekę nad tymi ostatniami, gdyż uzyskanie pracy na miejscu jest jednocześnie gwarancją czynnej i solidnej pracy w Harcerstwie. W zakończeniu zebrania powzięto szereg uchwał celem zwiększenia ilości KóŁ PH i przedstawiono plany pracy, o czym napiszemy innym razem.

S.

Nasza korespondencja

Druhna Z. B. — Prosimy o korespondencję. Piosenkę „Pszczół" zatrzymujemy.

Druhowie M. i Z. P. — Przeznaczamy do następnego numeru.

Druh T. B. — Pójdzie w pewnej kolejności. Artykuł o drużynowym ma mało wyraźne oblicze. Drobne uzupełnienia konieczne.

Druh G. H. — Intencja szlachetna, szkoda [illegible]

Kronika harcerska

MIANOWANIA. Druh Naczelnik Harcerzy mianował podharcmistrzami: Gwiazdę Franciszka — hufiec Myszków, Koniecznego Stefana i Waczaka Kazimierza — hufiec Strzemieszyce. — Przyjmijcie druhowie najlepsze życzenia dalszej owocnej pracy dla Związku.

NOWE DRUŻYNY powstały w Częstochowie: 1) drużyna harcerzy im. K. Pułaskiego, 2) 103 ZDH im. ks. biskupa Wł. Bandurskiego 3) 104 ZDH im. A. Małkowskiego, 4) 105 ZDH im. pplk. L. Lisa-Kuli.

NOMINACJA. Po rocznej przerwie w drużynie im. E. Orzeszkowej w Porąbce została mianowana na drużynową druhna Maria Kaczmarzykówna.

Z SALI KONCERTOWEJ

Koncert reprezentacyjny
T-WA MUZYCZNEGO „BABCOCK I ZIELENIEWSKI"

W ub. niedzielę, w sali gimn. im. St. Staszica, odbył się reprezentacyjny koncert, zorganizowany przez T-wo Muzyczne firmy „Babcock i Zieleniewski". Koncert ten był dla Sosnowca prawdziwą niespodzianką i dał słuchaczom niecodzienną możność przeżycia szeregu artystycznych wzruszeń. Zarówno program koncertu, jak i jego wykonanie stało na bardzo wysokim poziomie artystycznym. Nic też dziwnego, że sala była wypełniona, co stanowi jeszcze jeden dla Sosnowca dodatni objaw. Oto prawie zawsze sale koncertowe świecą przecież pustkami, tak, że częstokroć ze smutkiem trzeba było stwierdzić, iż w przeszło stutrzydziestotysięcznej rzeszy mieszkańców naszego miasta, poza niewielkim gronem fachowców, brakło ludzi, interesujących się i rozumiejących sztukę muzyczną. Natomiast w czasie meczów trybuny zawsze załamywały się od nadmiaru widzów.

Ów pęd do kopania piłki, przy zupełnym prawie zapoznaniu walorów, jakie w społeczeństwo wnosi niewątpliwie muzyka, był rzeczą nad wyraz przykrą. Tym razem jednak gorzkie to stwierdzenie znalazło swe kategoryczne zaprzeczenie.

Zresztą koncert ten ściągnął słuchaczy i z poza naszego miasta. Były tam bowiem delegacje Towarzystw muzycznych z Dąbrowy Górniczej, Chorzowa i huty „Pokój".

Chór, występujący pod batutą p. prof. A. Cichoma, jest złożony prawie wyłącznie z pracowników fizycznych, którzy po ciężkiej, całodziennej swej pracy umieją znaleźć nieco czasu, by poświęcić go pracy kulturalnej.

Odpoczywają w pieśni i przez pieśń!

Chór wykonał szereg utworów z akompaniamentem p. prof. Cichomiowej.

Solo w pieśni E. Griega „Odkrycie lądu", barytonem o miękkim, lirycznym zabarwieniu wykonał p. Wł. Zapałowicz, który na lekcje chóru dojeżdża z Katowic i którego radzibyśmy raz jeszcze kiedyś usłyszeć. Solo zaś z cyklu pieśni „W górach" odśpiewał p. Marian Nagiel, którego jędrny, metaliczny głos ogólnie bardzo się podobał. Prócz dobrego głosu widać tu było i dobrą szkołę, dzięki której p. Nagiel może dojść do bardzo poważnych wyników w swej pracy dla pieśni.

Jako fachowcy, zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, ile pracy ze strony dyrygenta oraz pilności, punktualności, dobrej woli i zapału chórzystów trzeba było, by po półrocznej pracy (tyle bowiem chór istnieje) dać taki koncert.

Wyrażamy tu zatem swój podziw i uznanie. Nazwiska pp. prof. J. Cetnera i Al. Brachockiego mówią za siebie.

Jeżeli do tego dodamy, że połowa dochodu przeznaczona została na FON, to przyznać musimy, że koncert ten spełnił swe zadanie nie tylko wobec ludzi, którzy znają i umieją docenić znaczenie sztuki muzycznej, ale i wobec Państwa, któremu przyniósł, prócz wartości pośrednich i korzyść materialną, co stanowi dowód obywatelskiego stosunku wymienionego towarzystwa muzycznego do swego kraju.

AN. GIE.

OFIARY

Zamiast powinszowań świątecznych na „święcone" Pomocy Zimowej zł 5.— i na Wincentki w Starym Sielcu zł 5.— składają Odalscy.

Zamiast życzeń świątecznych na „święcone" dla dzieci zł 5.— składają Bekelmanowie.

Karolostwo Dauphin'owie składają zł 25.— (dwadzieścia pięć zł) na rzecz Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym na „święcone" dla najbiedniejszych dzieci bezrobotnych rodziców.

Zamach samobójczy
na sali sądowej

Sąd grodzki w Sosnowcu był wczoraj widownią niezwykłego zajścia.

Oto po ogłoszeniu wyroku skazującego Juliana Jurkowskiego na dwa lata więzienia za kradzieże, skazany wyciągnął z kieszeni bagnet i zadał sobie nim cios w okolicę serca.

Jurkowskiego w stanie dość groźnym przewieziono do szpitala miejskiego na Pekinie.

Echa zajść przy burzeniu „bieda-szybów" na Niwce
Sąd skazał kilkunastu oskarżonych

Przedmiotem wczorajszego procesu w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu były zajścia na terenie kop. „Niwka" przy likwidowaniu nielegalnych szybików.

Tłum, składający się z 400 ludzi przeciwstawił się burzeniu „bieda-szybów", a interweniujący oddział policji obrzucił kamieniami. Zdecydowane, lecz taktowne stanowisko policji zapobiegło ekscesom, przy czym zatrzymano 24 agresywnie występujące osoby: Bolesława Czyża i Mieczysława Wojciechowskiego, mieszkańców Sosnowca, Henryka Łacha, Mieczysława Mitręgę, Tomarza Bigosa, Piotra i Józefa Hangiela, Bronisława Woźnicę, Edwarda Malca, Stanisława Rupalę, Wacława Hilaszka, Władysława Musialika, Władysława Gaja, Mieczysława Śleczka, Zygmunta Rodika, Władysława Kartochę, Stanisława Domańskiego i Piotra Pałusińskiego, mieszkańców Klimontowa, Antoniego Zdulskiego, Jana Rolnika, Antoniego Podgórskiego, Zygmunta Rzepkę i Mieczysława Stachurę z Dańdówki oraz Wiktora Niedzielskiego z Zagórza.

Rozprawa zakończyła się skazaniem Bolesława Czyża i Tomasza Bigosa na rok więzienia, Henryka Łacha, Antoniego Zdulskiego, Mieczysława Mitręgi, Jana Rolnika, Piotra Hangiela, Stanisława Rupali, Zygmunta Rzepki i Mieczysława Stachury — na dziewięć miesięcy więzienia oraz Bronisława Woźnicy, Edwarda Malca, Józefa Hangiela, Antoniego Podgórskiego, Mieczysława Śleczka i Zygmunta Rodika — na sześć miesięcy więzienia; Wiktora Niedzielskiego, Wacława, Hilaszka, Władysława Musialika, Władysław Gaja, Stanisława Domańskiego i Piotra Pałusińskiego — sąd uniewinnił wobec braku dostatecznych dowodów winy.

Skazanym Mieczysławowi Wojciechowskiemu, Janowi Rolnikowi, Piotrowi i Józefowi Hangielom, Bronisławowi Woźnicy, Edwardowi Malcowi, Stanisławowi Rupali, Mieczysławowi Śleczkowi, Zygmuntowi Rodikowi, Zygmuntowi Rzepce i Mieczysławowi Stachurze wykonanie kary zawieszono, w stosunku zaś do oskarżonego Władysława Kartochy sąd wyłączył sprawę, która będzie przedmiotem odrębnego procesu.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Rada Nadzorcza
Syndykatu Polskich Hut Żelaznych

W dniu 8 bm. odbyły się w Katowicach: posiedzenie Rady Nadzorczej i doroczne Zgromadzenie Spólników Syndykatu Polskich Hut Żelaznych.

Na wniosek Rady Nadzorczej Zgromadzenie Spólników zatwierdziło przedłożone przez Zarząd sprawozdanie z krajowego zbytu żelaza walcowanego w r. 1938, bilans Syndykatu oraz sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.

Następnie odbyły się wybory Rady Nadzorczej, w skład której weszli, jako członkowie pp: Ignacy Brach, Roman Czuh, Józef Dangel, Ludwik Darowski, Hipolit Gliwic, Lucjan Horowitz, Paweł Jaguczański, Tadeusz Karszo-Siedlewski, Jerzy Komorowski, Henryk Lauture, Michał Łukasiewicz, Wiktor Martin, Jerzy Płoński, Marian Przybylski, Kazimierz Raczyński, Zbisław Roehr, Stanisław Surzycki, Robert Touttee, Lech Tyszka, Stefan Zawadzki, zaś jako zastępcy pp: Jerzy Dyrda, Teodor Geritz, Aleksander Landau, Jerzy Meyer, Marceli Mignaval, Tadeusz Neuman, Jan Okęcki, Karol Veltuzen.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano pp: Jana Musiała, Jakuba Setkiewicza i Bolesława Zawadzkiego.

Po zakończeniu obrad Zgromadzenia Spólników odbyło się konstytucyjne posiedzenie nowej Rady Nadzorczej, na którym wybrano prezydium w dotychczasowym składzie, a mianowicie pp: prezes — Marian Przybylski oraz wiceprezesi — Ludwik Darowski i Robert Touttee.

W wolnych wnioskach Rada Nadzorcza powzięła uchwałę, mocą której Syndykat upoważniony został do udzielenia subwencji w kwocie zł. 10.000 na rzecz Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech.

KRONIKA ZAWIERCIA

Zarządzenie wyborów
DO RADY MIEJSKIEJ

Dekretem p. wojewody kieleckiego dr Dziadosza — wybory do Rady miejskiej w Zawierciu wyznaczone zostały na dzień 21 maja rb.

Miasto Zawiercie podzielone zostanie na 6 okręgów wyborczych i składa się z 16 obwodów. Wyborcy będą głosować na 3 radnych i ich zastępców.

Miejski podkomitet
POŻYCZKI LOTNICZEJ

Jak już wczoraj po krótce donieśliśmy, w Zawierciu zorganizowano, niezależnie od powiatowego komitetu, — miejski podkomitet Pożyczki Lotniczej.

Wybrano wydział wykonawczy w następującym składzie: przewodniczący — prez. Cz. Kowalski, zastępca dr. L. Michnowski, ks. kanonik B. Wajzler, dyr. H. Jakliczowa, dyr. E. Dębski, L. Konopka, nacz. Gaca, Br. Zawadzki, kier. szkoły E. Müller, W. Iskierka, adw. W. Waługa, inż. E. Strahan, dyr. L. Kasprzycki.

Robotnicy Poręby
ZRZESZENI W ZPZZ

Jeszcze w początkach miesiąca lutego delegaci robotników zrzeszonych w ZPZZ. Zw. metalowym, odbyli konferencję z dyrekcją Fabryki Stowarzyszenia Mech. Polskich w sprawie uregulowania stawek robotnikom oczyszczalni. Dyrekcja odmówiła pozytywnego załatwienia tej sprawy ponieważ zmuszona była przyjąć zamówienia na sztuki drobne, które w zarobkach robotników krzywdziły.

Robotnicy w odpowiedzi na to przeprowadzili 1 godzinny strajk protestacyjny.

W dniu 22 ub. m. delegacja robotników ponownie odbyła konferencję z dyrekcją w tej sprawie, w wyniku której dyrekcja obiecała uwzględnić żądania robotników.

Obiektywnie podkreślić należy, że dyrekcja wnoszone sprawy przez delegatów fabrycznych w większości załatwia przychylnie, przez oddział tamtejszy poszczycić się może uznaniem robotników dla jego wysiłku.

Wielką jest jednak zasługą członków zarządu oddziału tamtejszego, którzy w swoim oddziele skupili 850 członków tj. 90% załogi fabryki. Wspomnieć także z uznaniem należy, że oddział ten w krótkim czasie przeprowadził szereg akcji na terenie Poręby, pracując rzeczowo nie tylko w sprawach zawodowych, ale i społecznych.

W roku bieżącym za staraniem oddziału a wydatnej pomocy Dyrekcji przystąpią do budowy Domu Ludowego, zorganizowania orkiestry robotniczej.

Poza tem oddział ten zamierza w niedługim czasie poświęcić swój własny sztandar związkowy.

Robotnicy Poręby dają przykład Zw. Zawodowym, jak należy pracować dla Świata Pracy w Polsce.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 28.III do 3 bm.: wołów 76, buhai 68, krów 461, jałówek 84 świń 1823 cielnąt 148, razem 2160 szt. zwierząt. Płacono w dniu 3 bm. za 1 kg. żywej wagi za nierogaciznę (Ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowymi) od 1.00 do 1.20 zł.

KRONIKA OLKUSZA

Urojona kradzież skór

WARTOŚCI ZŁ. 460.

Handlarz skór, Izrael Grzebień w Wolbromiu, zameldował na posterunku policji o skradzeniu mu różnych skór na sumę zł. 460 ze strychu jego domu podczas pożaru domu Roterskiej, sąsiadującego bezpośrednio z jego domem.

Kradzież ta stoi pod wielkim zapytaniem, gdyż w chwili wybuchu pożaru i aż do całkowitego zlikwidowania, objekt Grzebienia był pilnowany przez samą policję. Skóry takiej wartości musiały by być wywiezione furmanką.

Wszelkie poszlaki wskazują na to, że Grzebień kradzież symulował, mając towar ubezpieczony na dość wysoką sumę.

X ROBOTNICY SUBSKRYBUJĄ POŻYCZKĘ LOTNICZĄ. W Olkuszu odbyło się zebranie robotników fabryki „Olkusz", zrzeszonych w Związku Robot. Przem. Metalowego (PPS), na którym m. in. postanowiono przy stąpić gremialnie do subskrypcji pożyczki lotniczej.

W zebraniu brało udział około 400 osób.

I OGŁOSZENIE

Zarząd Spółki Akcyjnej

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskim,

Spółka Akcyjna

zawiadamia niniejszym pp. Akcjonariuszów, że w dniu 28 kwietnia 1939 r. o godzinie 12-ej, odbędzie się

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

w lokalu Sp. Akc. „Siła i Światło" w Warszawie przy ulicy Marszałkowskiej 94, z następującym porządkiem obrad:

1. Wybór przewodniczącego,
2. Sprawozdanie Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.
3. Zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za rok operacyjny 1938, podział zysku oraz udzielenie absolutorium władzom Spółki.
4. Wybory do Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej,
5. Ustalenie wysokości wynagrodzenia dla członków Rady Nadzorczej, delegatów Rady do Zarządu i członków Komisji Rewizyjnej na rok 1939.
6. Fuzja ze Sp. Akc. Sieci Elektryczne.

Akcje na okaziciela dają prawo uczestnictwa w Walnym Zgromadzeniu, jeżeli zostaną złożone przynajmniej na siedem dni przed terminem Zgromadzenia, t. j. najpóźniej w dniu 21 kwietnia 1939 r. w biurze dyrekcji Spółki w Będzinie przy ul. Małobądzkiej Nr 141, lub w biurze Warszawskim Spółki w Warszawie, przy ul. Marszałkowskiej 94 i jeżeli nie będą odebrane przed ukończeniem tegoż Zgromadzenia. Zamiast akcyj mogą być złożone zaświadczenia, wydane na dowód złożenia akcyj u notarjusza, albo w instytucjach kredytowych.

Akcjonarjusze zagraniczni mogą składać zaświadczenia, wydane na dowód złożenia akcyj, w firmie Trust Metallurgique, Electrique et Industriel, S. A. Bruxelles, 168 rue Royale.

Zaświadczenia winny wymieniać liczbę akcyj oraz zawierać oświadczenie, że akcje nie będą wydane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia.

Stosownie do par. 10 statutu Zgromadzenie powyższe będzie prawomocne bez względu na ilość reprezentowanych na nim akcyj.

I OGŁOSZENIE

Zarząd Spółki Akcyjnej SIECI ELEKTRYCZNE, S. A.

zawiadamia niniejszym pp. Akcjonariuszów, że w dniu 28 kwietnia 1939 r. o godzinie 13-ej, odbędzie się

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

w lokalu Sp. Akc. „Siła i Światło" w Warszawie przy ulicy Marszałkowskiej 94, z następującym porządkiem obrad:

1. Wybór przewodniczącego,
2. Sprawozdanie Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.
3. Zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za rok operacyjny 1938 oraz udzielenie absolutorium władzom Spółki.
4. Wybory do Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej,
5. Ustalenie wysokości wynagrodzenia dla członków Rady Nadzorczej, delegatów Rady do Zarządu i członków Komisji Rewizyjnej na rok 1939.
6. Fuzja ze Sp. Akc. Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskim.

Akcje na okaziciela dają prawo uczestnictwa w Walnym Zgromadzeniu, jeżeli zostaną złożone przynajmniej na siedem dni przed terminem Zgromadzenia, t. j. najpóźniej w dniu 21 kwietnia 1939 r. w biurze dyrekcji Spółki w Będzinie przy ul. Małobądzkiej Nr 141, lub w biurze Warszawskim Spółki w Warszawie, przy ul. Marszałkowskiej 94 i jeżeli nie będą odebrane przed ukończeniem tegoż Zgromadzenia. Zamiast akcyj mogą być złożone zaświadczenia, wydane na dowód złożenia akcyj u notarjusza, albo w instytucjach kredytowych.

Zaświadczenia winny wymieniać liczbę akcyj oraz zawierać oświadczenie, że akcje nie będą wydane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia.

Stosownie do par. 10 statutu Zgromadzenie powyższe będzie prawomocne bez względu na ilość reprezentowanych na nim akcyj.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 24. Tel. 61073

Biuro ogłoszeń przyjmuje od godz. 8 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały Kurjera Zachodniego: BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego, STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4